

# KURIER POLSKI

CORREO POLACO

## TYGODNIK NIEZALEŻNY NA AMERYKĘ POŁUDNIOWĄ

REGISTRO NACIONAL DE LA  
PROPIEDAD INTELECTUAL N° 1152788

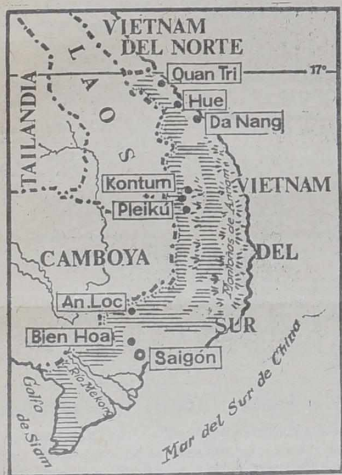
Dirección y Administración: Edif. "HOGAR POLACO" c. Gorrili 3972, Bs. Aires

Año (Rok) XVII - N° 803/804

Buenos Aires, 25. 1/1.2. 1973

CENA \$ 1.50

### ZAWIESZENIE BRONI W WJĘCIU



Mapa Południowego Wietnamu. Miejsca zakreślane oznaczają terytoria pod kontrolą 145 tys. wojsk Półn. Wietnamu i komunistycznych partyzantów Wietkong.

O godz. 8-mej czasu wietnamskiej:

o w niedzielę, 28 stycznia 1973 r., oddano ostatnie strzały na ujemczoną 6-letnią wojnę z wietnamskiej. W Sajgonie przez godzinę dźwięny kofelne były hymn dziękczynny, a rząd półdniowo-wietnamski oficjalnie przyznał podziękowanie Amerykanom i pomoc w utrzymaniu niepodległości. Prasa amerykańska podaje, że statkiem żołnierzem amerykańskim, który poległ w wojnie wietnamskiej, a parę minut przed zawieszeniem broni był 21-letni sierżant John Tucker. Był on jednym z 20, 500 żołnierzy amerykańskich pozostających na terenie operacyjnym, którzy zgodnie z układem rozejmowym mają być wycofani w ciągu 60 dni. Pierwszy żołnierz amerykański poległ w 1961 r. Ogółem Amerykanie stracili 5,931 w zabitych i 303,605 rannych.

### Akt podpisania.

Solemnna ceremonia podpisania układu rozejmowego odbyła się w luksusowym Hotel Majestic w Paryżu. Cechowała ją cisza i ceremonialne gesty. Nie było przemówień, towarzyszących przy podobnych okazjach uśmiechów, ani uścisków dłoni. W ciągu bez mała godzinnych było jedynie skrzyknięcie piór po papierze.

Układ rozejmowy i tow arzyszące mu protokoły podpisał ministerstwo spraw zagranicznych USA, Południowego Wietnamu, Południowego Wietnamu i Prowizorycznego Rządu Rewolucyjnego Południowego Wietnamu. Związane do głównego układu protokoły dotyczą sprawy zwolnienia jeńców wojennych, powołania międzynarodowej komisji kontrolnej składającej się z przedstawicieli Polski, K-

nady, Indonezji i Węgier, odmówienia przez Amerykanów wód Północnego Wietnamu i powołania specjalnej komisji wojskowej złożonej z przedstawicieli czterech stron podpisujących układ.

Korespondenci prasowi z całego świata w swych reportażach prawie jednogłośnie powątpiewają w trwałość podpisanego rozejmu. Zresztą o "kruchach pokoju mówił przez telewizję do narodu amerykańskiego sam prezydent Nixon. Prawie wszyscy ci korespondenci stawiają retoryczne pytanie: po co była potrzebna ta wojna, której żadna ze stron nie wygrała? po co było potrzeba 2 miliony zabitych, tyleż rannych i tyle strat materialnych? Prawdopodobnie droga do ostatecznego pokoju w Wietnamie będzie tak długa, jak droga wojny. W każdym bądź razie cała ludzkość odczekała nadzieją i równocześnie wiarą, że rozpasane demony nienawiści zostaną wypędzone z dumgll wietnamskiej siłą logiki i wolą dialogu, które i zaczynają obowiązywać stopniowo we współczesnym świecie.

### Pokój i zjednoczenie.

Podpisany w Paryżu układ rozejmowy nie gwarantuje Wietnamowi ani pokoju, ani też zjednoczenia. Tym bardziej nie gwarantuje pokoju całym Indochinom, gdyż sprawę Laosu i Kambodży pozostawia spełnieniu otwartą. Układ ten daje jedynie obu państwom wietnamskim wolność wyboru między pokojem i wojną. Jeśli Północny Wietnam obierze drogę wznowienia walki, spotka się z zdecydowanym oporem Południowego Wietnamu, doskonałe wyposażone przez USA. Będzie to już jednak konflikt czysto wiet-

namski, bez udziału wojsk amerykańskich i ich sojuszników. Trudno jest przypuścić, aby komunistyczny Hanoi szukał rozwiązania we wznowieniu walk, nie będąc pewnym swojej przewagi militarnej nad przeciwnikiem. Według opinii prez. Thieu możliwość ta może nastąpić dopiero za 5 lub 6 lat. Natomiast atak na Laos i Kambodżę, wedle tychże przepowiedni Thieu ma nastąpić jeszcze w roku bieżącym.

Jak w tym wypadku zachowają się Amerykanie? Nauca przykrym doświadczeniem podczas wojny w Wietnamie i swymi nieudanymi interwencjami w Laosie i Kambodży, Waszyngton pozostawi prawdopodobnie te oba kraje swemu własnemu losowi. Obecna doktryna Nixona brzmi: "pomóżmy tym, którzy sami sobie pomagają." W wypadku Laosu i Kambodży należy zaprzeczyć się raczej pesymistycznie. Istniejące tam rządy są słabe i niepopularne. Masowy atak wojsk Półn. Wietnamu i partyzantów komunistycznych z terytorium Południowego Wietnamu (patrz załączona mapa) może w bardzo krótkim czasie poddać kontrolę komunistów oba te kraje.

W konkluzji odnosi się do zdania, że Nixon postanowił wycofać się z Indochin za wszelką cenę, tak jak to uczyniła Francja w 1954 r. i że całą południowo-wschodnią Azję oddać na straty. Zauważamy, że postanowił wycofać się a nie uciec. Podpisany ostatnio akt rozejmowy Nixon to osiągnął: Stany Zjednoczone po raz pierwszy w swej historii przegrały wojnę, a Sowiety nie po raz pierwszy ją wygrały. Jajta się mści.

### W OZCZACH

Podpisany rozejm w Wietnamie, poza sprawami lokalnymi, kończy też nieoficjalną wojnę między Stanami Zjednoczonymi i ZSRR. Kończy też jedyny odcinek współpracy sowiecko-chińskiej. Wszystko wskazuje na to, że zakończona wojna w Wietnamie zacieknie i jedne strony współpracę rosyjsko-amerykańską w myśl wytycznych konferencji Ni-xona w Moskwie z ub. roku, a z

### MOSEWY

drugiej strony uszywni stanowisko Sowietów wobec Pekinu.

Hierarchię sowiecką, tak prywatnie jak i publicznie, wcale się z tym nie kryła, że jedyną przeszkodą dla ustalenia ściślejszej współpracy sowiecko-amerykańskiej jest właśnie wojna w Indochinach. Nie tak dawno bo 21 grudnia ub.r., sekretarz generalny Partii Komunistycznej (Dokończenie na str. 3)

## WIADOMOŚCI Z POLSKI

### Prywatny sektor w Polsce

Doroczne omówienie zarządzeń gospodarczych w Europie wschodniej w „New York Times” przynosi także między innymi korespondencję z Warszawy Tadeusza Kopinińskiego o rozwoju prywatnych warsztatów pracy.

Gustowno małe sklepy, zgromadzone w okolicy Marszałkowskiej, sprzedają wszystko: od importowanych komińskich do wielkich lalek. Prywatni rzemieślnicy kopiąją wyroby, od sukien Diora do niemowlęcych niemieckiej firmy do nabycia części samochodowych.

Prywatny sektor produkuje w Polsce zaledwie 2% ogólnej wytworczosci i zatrudnia około 300 tys. ludzi, niemniej jednak jest największe z wszystkich państw w Europie wschodniej i, zdaniem autora, przyszedł jego wygląd lepiej niż kiedykolwiek dotąd.

Kopiniński twierdzi, że Gierek wbrew oporom zatwardziałych elementów postawionych popierających rzemieślników i drobnych kupców. Nowa ustawa zapowiedziana na ten rok ma rozciągnąć na nich program państwowych ubezpieczeń zdrowotnych, obniżyć im podatki; dochodowe, ułatwić uzyskiwanie pożyczek z banków oraz zmniejszyć trudności w uzyskiwaniu pozwoleń na otwarcie prywatnych zakładów pracy. W ciągu obecnej pięcioletki liczba takich zakładów ma wzrosnąć o 16%.

W roku 1972 otwarto 3 tys. nowych sklepów prywatnych, podnosząc ich ogólną liczbę do około 180 tys. gdy w 1965 r. było ich 124 tys. Trzesnać 65 takich zakładów usługowych jak

frizjerzy, krawcy, naprawy samochodów i rozmaitych przedmiotów jest w rękach prywatnych. Z 35 tys. taksowek w Polsce, 30 tysięcy należy do prywatnych właścicieli.

Kopiniński przypominia, że w 1969 r. zamknięto 11 tysięcy prywatnych warsztatów pod zarzutem spekulacji i oportunistyzmu. Piszę dalej, że wydaje się, iż Gierek chce dotrzymać swego przyrzeczenia o poświeceniu pozycji życia i zapewnieniu większej liczby dóbr konsumpcyjnych, przez bardziej skuteczne metody pracy i dystrybucji. A — mówi Kopiniński — jeżeli jakkolwiek aspekt gospodarki polskiej można nazwać sukcesem, to z pewnością sektor prywatny; uważany jest oczywiście za zło konieczne, ale rola jego jest bardzo poważna i rozwija się szczególnie w Polsce, Niemczech Wschodnich i na Węgrzech.

Zamieszczona jednocześnie tabela statystyki handlu Stanów Zjednoczonych z państwami Europy wschodniej wykazuje, że Polska jest w tym handlu na trzecim miejscu za Sovietami i Jugosławią, import z Polski wzrósł z 92 mln dol. w 1971 r. do 117 mln dol. w 1972 r., eksport do Polski wzrósł w tym samym czasie z 59 mln dol. do 80 mln dol.

wanych zostanie wiele specjalistycznych urządzeń automatyki i elektronicznych.

Stacja ta oddana ma być do eksploatacji w 1974 roku, to jest — jak zaznacza „Trybuna” — w roku 30-lecia PRL.

### ośrodek amerykański

W uzupełnieniu wiadomości Dziennika o podpisaniu nowych polsko-amerykańskich umów handlowych, które mają doprowadzić do potrzebnych obrotów, trzeba dodać że przewidują one także wspólne inicjatywy podejmowane przez firmy amerykańskie i polskie.

Polska zgłosiła również na otwarcie w Warszawie biur firm amerykańskich z prawem do angażowania miejscowego personelu i prowadzenia normalnych czynności.

Projektowane jest wybudowanie dla tego celu wielkiego ośrodka: hotelu, mieszkań i biur.

Stany Zjedn. otworzyły podobne biuro w San Francisco dla nawiązania kontaktów z rynkiem amerykańskim w tej części USA.

### polskie nowozy i barwniki

Jak donosi agencja krajowa do 40 krajów Europy, Afryki, Azji i Ameryki Południowej wysłane są: mocznic i saetra amonowa — wysokogatunkowe nowozy azotowe, wytwarzane w Pulawach. Zakłady te, po zaspokojeniu potrzeb polskiego rolnictwa, z roku na rok zwiększają eksport.

O ile przed sześciu laty, wysłano pierwszą partię na eksport w ilości 30.000 ton, to już w 1972 roku kontrahenci zagraniczy otrzymali z Pulaw przesłano 600.000 ton mocznic i saetry amonowej. Nastąpił więc prawie dwudziestokrotny wzrost eksportu.

Zgierskie zakłady „Boruta” — największy w Polsce producent barwników — dynamicznie rozwija eksport. Na liście ich zagranicznych odbiorców znajdują się już firmy z około 60 krajów świata, a wartość zesłanego eksportu wyniesie 41,5 mln zł dewizowych (wobec 23,4 mln z roku 1968).

### Coca-cola w Polsce

Jak donosi katowicka Trybuna Robotnicza zakład piwowarski w Zabru budują w szybkim tempie nowoczesną, w pełni automatyzowaną halę produkcyjną coca-coli.

Wszystkie maszyny i urządzenia znajdują się już na miejscu. W ciągu godziny wytwarzają się tam będzie 18.000 butelek tego napoju. Produkcja w br. przewiduje wypuszczenie na rynek 40 mln butelek coca-coli.

W zakładzie zgromadzono już ponad 2 mln butelek o pojemności 0,25 l, z efektywnymi reklamowymi napisami.

Do Zabrzeńskich Zakładów Piwowarskich zgłosiło się już 2.000 placówek handlowych, które chcą rozprowadzać coca-cola. Pierwsze butelki ukażą się w sprzedaży pod koniec kwietnia br.

### Stacja łączności kosmicznej

Jeszcze w bieżącym 5-leciu — pisze warszawska „Trybuna Ludu” — Polska dołączy do grona krajów, które w telekomunikacyjnych kontaktach ze światem korzystają z nowoczesnych systemów łączności satelitarnej. Zapada już decyzja o lokalizacji i budowie pierwszej w Polsce stacji łączności kosmicznej „Interpulsnik”. Budnie ona również pierwszą taką stacją w krajach bloku sowieckiego poza obszarem ZSRR.

Stacja ta wybudowana zostanie w rejonie Gór Świętokrzyskich. Budowa jej — jak zaznacza „Trybuna Ludu” — jest „wynikiem porozumienia o utworzeniu międzyrodowego systemu łączności kosmicznej „Interpulsnik”, podpisanego we wrześniu 1971 roku przez 9 krajów socjalistycznych: Bułgarię, Węgry, Czechosłowację, NRD, Polskę, Rumunię, Związek Sowiecki, Mongolię i Kuba.

Porozumienie to zostało już ratyfikowane.

Całość wyposażenia technicznego stacji pochodzić będzie ze Związku Sowieckiego. Otrzyma ona „wielką paraboliczną antenę nadawczo-odbiorczą o średnicy 12 metrów i wadze 4,5 tony, naprowadzając automatycznie na kierunek satelitki przy pomocy mini-komputera. W obiekcie zainstalowa-

### " MARCELO "

#### POLSKI KUŚNIERZ Z WARSZAWY

Staty i wielki wybór futer gotowych. Wykonuje wszelkie prace na zamówienie. Sprzedaj skór krajowych i zagranicznych. Najnowsze modele. Caobficie obsługuje Polskę Klientelę w swym luksusowym lokalu w seccu "Barrio Norte" przy AVENIDA SANTA FE 3277 - Capital - T. E. 83-1201

#### HOTEL "BUENOS AIRES"

Comodidades para familias y pasajeros

de JOSÉ CIUNEL

Pileta de natación, parque y pista de baile

Colectivo propio

Gral. Urquiza 313, T. E. 312

Carhué (Bs. As.)

### Audycje Radiowe "Muzyki i Pieśni Polskich"

LR9 Radio ANTARTIDA, soboty 19.00 — 19.30. Nadaje WARTA Publicznej. B. Mitre 414, V. Ballester. Informacje tel. 54-9839 i 892-8823

### MIEŁE WAKACJE

#### w Mar del Plata

Władysław i Wioletta Leonowiczowie zapraszają Rodziców do swego pensjonatu otwartego od 20 grudnia 1972 do 15 marca 1973 c. Rawson 1444 MAR DEL PLATA T. E. 3 - 8702



#### COOPERATIVA DE CREDITO "SAN TELMO" Ltd

Serrano 2076 — Buenos Aires

Tel. 72-7621

Czynna codziennie od godz. 15 do 20 prócz niedzieli, poniedziałków i świąt

NAJBILSZY NASZ CEL: 75.000.000,— PESOS M/N.

Stan na dzień 31 grudnia 1972 r.

Ilość członków: 540 Ilość pełnych akcji: 134

Kapitał pesos Ley: 672.860,80 (67.286,080,— m\$N.)

Udzielono pożyczek wraz z dyskontem: 353 — na sumę pesos Ley:

1.630.581,— (163.058,100,— m\$N.)

W 1971 r. udzielono kredytów: 334 — na sumę pesos Ley:

1.017.586,96 (101.758,696,— m\$N.)



## EDITORIAL

**UNIDAD POPULAR DE CHILE SUFRE UNA SERIE DE FRACASOS UNIVERSITARIOS.** - Unidad Popular va a fracasar en fracaso en los estudios estudiantiles, que son por tradición los lugares de situación revolucionario.

En la Universidad de Chile, porcentaje ha descendido de 80 por 100 de los votos en abril de 1972 al 37 por 100 en septiembre.

En la Universidad "roja" de Concepción, sólo tuvo el 40 por

100 en noviembre.

Idéntico fracaso en la Federación de Estudiantes de Secundaria, en Santiago.

Ante esta serie de derrotas, la Unidad Popular tiene miedo, hasta el extremo de que el presidente de la Federación de Estudiantes de Chile, el comunista Alejandro Rojas, se ha negado a celebrar elecciones en la Federación, que siempre se verifican en noviembre, sorprendiéndolas arbitrariamente hasta julio próximo.

### W OCZAK MOSKWI (Dokończanie ze str. 1.)

nej Związku Sowieckiego Leonid Breżniew, w okresie szczytowego nasilenia amerykańskich bombardowań Hanoi i Haifongu oświadczył, że rozwój przyjaznych stosunków sowiecko-amerykańskich wyłącznie zależy od zakończenia wojny w Wietnamie i ubolewał, że zostały przetrwane rokowania rozejmowe w Paryżu. Polityburo moskiewskie bez zbędnego ukrywania, otwarcie wywierało silny nacisk na przywódców północno-wietnamskich, aby dostawiali się do żądań amerykańskich, przerwali twarde rokowania i poszli na ustępstwa celem zawarcia rozejmu na warunkach do przyjęcia przez Biały Dom.

### Brzeźniew jedzie do Waszyngtonu.

Sowieci potrzebna jest wysoko postawiona technologia amerykańska dla rozwoju ich przemysłu i gospodarki. Potrzebne im są amerykańskie kapitały. Poza tym liczą one na poparcie amerykańskie dla rozpoczęcia w Helsinkach konferencji bezpieczeństwa w Europie.

Te i inne sprawy zostaną poruszone i omówione w Waszyngtonie podczas wizyty Brzeźniewa. Uda się on tam niezadługo, w kwietniu b.r. Na tapiecie różnów między obu przywódcami niewątpliwie znajdzie się inne zagadnienie, które jest przyczyną tarc między USA i ZSRR - sprawa Środkowego Wschodu. Pisaliśmy o tym obszernie w naszym komentarzu w poprzednim numerze "Kurier".

### Chiny ważniejsze.

Niewątpliwie, sprawa Środkowego Wschodu jest ważnym zagad-

niemem dla przywódców sowieckich. Ale nie tak ważnym jak wrogie nastawienie Pekinu do Związku Sowieckiego i szybki rozwój przemysłowy i jego potencjał zbrojeniowego. W naszym tygodniu np. obiegły świat sprawzone wiadomości, że Chiny zaczęły masową produkcję rakiet atomowych o zasięgu międzykontynentalnym; broni, której do niedawna nie posiadała.

W naszym też tygodniu wپیروی czubek moskiewskiego politybura, Andrej Kirilenko, w wystąpieniu publicznym oskarżył Chiny za ich agresywną politykę w stosunku do Związku Sowieckiego i bloku socjalistycznego, porównując ją z polityką najbardziej "agresywnych i reakcyjnych ośrodków imperialistycznych". Pekin długo nie czekał z odpowiedzią. Oficjalny organ rządu "Dziennik Ludowy" opublikował artykuł, w którym wytyka Sowieciom ich politykę kolonialną w stosunku do narodów, którym one rzekomo pomagają, porównując ją do polityki carów.

Interpretując to w sposób nieskomplikowany oznacza to, że wszelka pomoc rosyjska dla państw azjatyckich pociąga za sobą ich uzależnienie od Sowieatów. Przy tym stanowisku tu wyjątku Północny Wietnam, któremu ZSRR w ostatnich 3 latach udzieliło pomocy na sumę 500 milionów dolarów w stosunku rocznym. W konkluzji Pekin uważa, że pomoc udzielana przez Sowieci takim państwom jak Północny Wietnam, Bangladesz, Indie i Pakistan oznacza rozciągnięcie wpływu sowieckiego na te państwa, a tym samym zagrożenie Chin od południa.

Obecnie, kiedy zagadnienie przy-musowej współpracy Chin z ZSRR w sprawie Wietnamu przestało być aktualne, należy się spodziewać większego zaostrenia stosunków między dwoma mocarstwami komunistycznymi. To do pewnego stopnia tłumaczy pośpiech Nixonu w sprawie wycofania się z Wietnamu, pośpiech

ZSRR w sprawie europejskiej konferencji bezpieczeństwa i pośpiech obu tych mocarstw odnośnie zażegnania konfliktu na Środkowym Wschodzie. Stosunki chińsko-sowieckie kryją w sobie wiele niespodzianek. W najbliższej przyszłości często będziemy musieli wracać w naszych komentarzach politycznych.

## NUEVAS AUTORIDADES DEL INSTITUTO ARGENTINO DE CIENCIAS GENEALOGICAS

En una sesión especial realizada en la Sala " Teniente General RICHERI " del Círculo Militar Argentino, el INSTITUTO ARGENTINO DE CIENCIAS GENEALOGICAS, renovó su Comisión Directiva para el período 1972-1975, quedando constituida de la siguiente manera:

**Presidente:** Doctor Jorge DURANOVA y VEDIA; **Vicepresidentes:** Señor Carlos Tomás de PEREIRA LAHITTE; **Secretario:** Mayor (RE) Arturo CARRANZA; **Prosecretario:** Señor Bernardo P. LOZIER ALMAZAN; **Tesorero:** Señor Joaquín AMADEO LASTRA; **Protesorero:** Doctor Alejandro von der HEYDE GARRIGOS; **Director de Publicaciones:** Señor HUGO FERNANDEZ-BURZACO y BARRIOS; **Director de la Biblioteca y Archivo:** Señor Carlos BARREIRO ORTIZ.

**N.B.:** Publicamos esta información aparecida en los diarios de la Capital por haber sido elegido como vicepresidente de tan prestigiosa Institución el Sr. Carlos T. de Pereira Lahitte, conocido historiador y diplomático, gran amigo de la Nación Polaca, que por su acción en favor de la Comunidad y de Nuestra Causa fue condecorado con la Cruz al Merito de Oro y que en numerosas oportunidades ha prestado su valiosa colaboración a nuestro "Kurier" - La Dirección y la Redacción le hace llegar sus más calurosas felicitaciones por esta designación.

## Śp. Izabella Lutosławska--Wolikowska

Dnia 21.10.ub.r.w Kanadzie zmarła po długiej chorobie śp. Izabella Lutosławska-Wolikowska, żona gen. R. Wolikowskiego.

Zmarła pochodziła ze znanej w polskim życiu kulturalnym i politycznym rodziny. Jej matką była Sofia Casanova-Lutosławska, znana poetka hiszpańska, kandydatka do nagrody Nobla, ojcem znakomity filozof prof. Wincenty Lutosłowski o sławie międzynarodowej.

Z tejże rodziny pochodzi współczesny pianista i kompozytor Witold Lutosłowski, występujący obecnie z wielkim sukcesem w najświetniejszych salach koncertowych świata.

Izabella Wolikowska - po ukończeniu szkoły średniej - studiowała filozofię na uniwersytetach w Genewie i Madrycie, zanim poślubiła ówczesnego pułkownika Romualda Wolikowskiego.

Po swych rodzicach odziedziczyła zdolności literackie. Zaczęła pisać bardzo wczesnie i wkrótce zwróciła na siebie uwagę powieścią "Bolszewicy w polskim dworze", która została przetłumaczona na język francuski, hiszpański i angielski. Wkrótce potem ukazały się dalsze jej powieści, jak "Córka", "Małżeństwo Zazy", "Państwo Bobrowscy" i inne, które w okresie międzywojennym cieszyły się wielkim powodzeniem u czytelników oraz uznaniem krytyków.

Do dzieł poważnych, napisanych już po II wojnie świa-

towej, należy książka wydana w 1961 roku pt. "Roman Dmowski - człowiek, Polak, przyjaciel". Jest to pamiętnik tym bardziej autentyczny, że autorka znała go dobrze.

Twórczość literacka była jedną stroną aktywności Izabelli Wolikowskiej. Drugą było życie rodzinne i społeczne. Państwo Wolikowsky mieli dwóch synów, Andrzeja i Grzegorza. Grzegorz, 16-letni żołnierz bohaterских oddziałów harcerskich AK, śmiertelnie ranny w akcji, zmarł i jest pochowany na cmentarzu warszawskim Powstańców.

Tu, na Uniwersytecie w Toronto, Izabella Wolikowska, która była jako asystent profesora w Departamencie Słowiński Języków oraz jeździła z odczytami o Polsce po polonijnych ośrodkach w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Izabella Wolikowska, zawsze wrażliwa na biedę i nędzę ludzką, z którą zetknęła się zwłaszcza w czasie II wojny światowej, w miarę swych możliwości starała się przyżyć z pomocą materialną lub duchową potrzebującym.

Cate jej postępowanie było nacechowane - z czym wszyscy byli zgodni - uczciwością, szczerością, dobrocią i życzliwością do ludzi.

Miarą popularności Zmarłej był liczny udział polskiego społeczeństwa w smutnych obrzędach pogrzebowych.

pomelo



Neuss

## TRZY LATA Z BECKIEM

Katolika Pawła Stareńskiego "Trzy lata z Beckiem" jest jeszcze jednym przyszywanym pomocnym do wyświeślenia (kontrolnej) otaczającej politykę naszego przedwojennego M. S. 7. Stareński jako sekretarz ministra przez te trzy krytyczne lata miał możność przyjrzenia się z bliska rozwojowi wielkiej polityki jak i pomiana wielu jej protagistów, tak ze strony polskiej jak i zagranicznych. Zetronizował, że Stareńskiemu jako sympatykowi oboru rządzącego, do tego w bremiennym okresie, w związku z osobą kierownika naszej polityki zagranicznej nie łatwo przychodzi krytyczne nawietwienie tej polityki. Samego Becka autor wspomina z sympatią i przywiązaniem. Niemniej z jego relacji wynika, że nie bez trudności uświadała się praca z Beckiem. Wspomina o braku potrzebnej systematyczności oraz o trymowaniu przez ministra wszystkich spraw w przesadnej tajemnicy, że nawet wiceminister Szebek nie o wszystkim był informowany. Stareński nie tań, że Beck - podobnie zresztą jak większość ludzi z oboru rządzącego wtedy Polskę - był zdecydowanie niechętny Francji. W swej polityce natomiast utrzymywał bliskich kontaktów z Niemcami Beck był obyty o wytworzenie atmosfery specjalnej poufalski.

Stareński pisząc o wizytach dyplomatów niemieckich opisuje też pobyt w Polsce adm. Horthy. Beckowi podobno chodziło o wciągnięcie Węgier do utworzenia "wału ochronnego" pomiędzy Rosją a Niemcami. Temu dźwinnemu twórcy, który nigdy nie miał się zmaterializować, Stareński poświęca sporo miejsca. Nie ukrywa też, że Beck był zadowolony powściągliwością gości węgierskich, którzy swą wizytę ograniczyli właściwie tylko do kurtazji i polowań. Pomyśl budowy takiego "wału", w którym - obok Polski i rewolucyjnych Węgier - miały się znaleźć także Estonia - jeżeli chodzi o skuteczność tego tworu przed zbliżającą się agresją niemiecką - była czystą iluzją. ... Te małe, rolnicze narody, do tego wyraźnie protymieckie, najmniej nadawały się do roli jaką rzekomo Beck dla nich przewidział...

Kompletnym fiaskiem skończyły się też szukanie ogniw dla wspomnianego "wału" w krajach skandynawskich.

Sporo miejsca autor poświęca stosunkom z Anglikami oraz uchwalił zawiązaniu z W. Brytanią. Sojusz zawarty z tymi morskimi państwami, improwizowany w pośpiechu, a z którym Beck wiązał wielkie nadzieje w najmniejszym stopniu nie zabezpieczał Polski położonej w centralnym kontynencie. Działaj się też wiadome, że Anglicy wcale nie zamierzali przyjąć nam z pomocą ani finansową ani wojskową z tej prostej przyczyny, że nie widzieli swoich interesów nad Wisłą i nie w Polsce a z Z. S. R. R. upatrywali partnera na wschodzie.

Beck nigdy natomiast nie szukał kontaktów z demokratyczną Czechosłowacją, krajem podobnie jak Polska zagrożonym przez Niemcy, dysponującym poważnym potencjałem przemysłowym i wojskowym i przez swe położenie oczynającym naszą flankę południową. Partnerów Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii (Mała Entente) Beck lekceważył. Wyrzuty francuskie na ten temat zwalczał, zawsze występując solidarnie z Węgrami i siłą rzeczy utrwalał penetrację Niemców. W posunięciach Becka daremnie było by doszukiwać się choćby najmniejszej dbałości o solidarność naszego narodu z naszymi zwiastnikami pobratymcami na południu - Czechami, Słowakami i Rumunami. Dla Becka 400 tys. Karpatoturnów to tylko - jak pisze autor - "luźność o małym wyrobieniu politycznym", których należało poświęcić (madrzyżacy)... Rekomy suk-

ces Becka, który miałoby być uzyskanie wspólnej granicy z Węgrami nie tylko nie byłoby nastrożym Niemców, a odwrotnie, ambasador Molke z tej właśnie przyczyny oświadczył Beckowi specjalnie gratulację...

Stareński raczej łagodni fakt illojacji reducy części do którego to dzieła Beck w niemającym stopniu przyznął się i co go napawało nawet dumą. W paryskim miesięczniku "Horizonty" (nr. 169-170) pisał: "Mitteldewicz cytuje tekst ultimatum wydanego wtedy do Czechosłowacji oraz instrukcję dla posła "Appel" w Pradze zawierającą charakterystyczny zwrot o "NOWEJ EUROPIE" ... (podkreślenie J. P.). Oto czerpił opinię pki. Mitteldewicza: "O god. 16 dnia 1 października przemawiał przez radio minister Beck. Słuchałem jego przemówienia będąc na placówce w Kownie. Była to mowa prawdziwie tryumfalna, mowa zwycięzcy nad nieszczęśliwą Czechosłowacją".

Naszuwa się tutaj uwaga. W jak innym nastroju aniżeli Beck obserwował rozwój ówczesnych wypadków przebywał jako na wygnaniu w Czechosłowacji Wincenty Witos, który w prosty chłopski sposób ostrzegł w swym liście członków Stronnictwa Ludowego pisząc: "gdy u sąsiada pali się, trzeba walczyć go!"...

Stareński między innymi wspomina też o ujemnych skutkach drażnienia demokracji zachodnich przez wyraźne lekceważenie przez Becka taldej instytucji jaką była wtedy Liga Narodów, pisząc: "Beck dawno już na nią (Ligę Narodów - J. P.) machnął ręką..."

Trudno jest znaleźć uzasadnienie dla zdania autora, że Beck byłby do równowagi w stosunkach tak z Berlinem jak i z Moskwą. Pomimo faktu z Z. S. R. stonując w tym państwie był prawie żadne. Czechów do Warszawy nie zapraszano. Francuzów przyjmowano obojętnie a wśród przywódców moskiewskich też nie upatrywano partnerów do polowań i podobnych rozmów. To specjalnie wyróżniał Niemców w traktowaniu Polaków. Francuzów. Odrzucając plotki o rzekomo zbawczym planie Weygassa w 20 roku, sprawiedliwie jednak trzeba stwierdzić, że w Francji przystąpił nam wtedy armii Hallera. To flota francuska wymusiła w Gdańsku wydanie broni i sprzętu tak koniecznych dla naszego wojska. Nie można też zapomnieć, że później w sprawie Śląska tylko Francuzi nas popierali.

Beck do końca nie wierzył w wojnę z Niemcami i pomógł lekceważeniem trzeźwo raporty naszego ataku w Berlinie pki. Szymańskiego o których pisze Stareński. Z listki wynika, że nie tylko Beck był niechętny w swym sąsiedztwie do Niemców. Pisze Stareński, że w Kutach, w tragicznej już fazie Kampanii Wrześniowej, dołądził określony drogą dostarczyć nasz berliński ambasador, nawet wtedy jeszcze Lipki był przekonany, że "poza fanatyzmami partyjnymi nikt w Niemczech tej wojny (z Polską - J. P. nie pragnął"...

Po przekroczeniu granicy w Kutach na powitanie Becka nie zjawili się jego ruznikali kolega a władze tego kraju praktycznie rzecz biorąc internowały Mościckiego, Rydza i Becka, każdego występującego o imię prowizjonalnej miejscowości. Po pierwszym dniu pobytu w Rumuni prezydent Mościcki i nasz. Rydz obaj ziali sobie sprawę co oznaczało wystąpienie przeciw Czechosłowacji - sojusznikowi Rumunii i Francji. Po opuszczeniu kraju, dla tych odpowiedzialnych zwierzchników naszej polityki zamknięta była droga do Francji, a Anglicy też nie upominali się o nich... Dopiero Internowani zrozumieli jak niefortunnym posunięciem było zlekceważenie listów księcia Karola, prezydenta Francji, Roosevelta i innych ujmujących się za Czechosłowacją... Stareński pisze o krótkim starciu stojącym Rydza z Beckiem, gdy nastąpiło przypadkowe ich spotkanie

Ludomir Rubach

O POCHODZENIU I RODZINIE  
MIKOŁAJA KOPERNIKA

(W 500-lecie urodzin Wielkiego Polaka)

Genialny twórca systemu heliocentrycznego, polski astronom Mikolaj Kopernik, przyszedł na świat dnia 19 lutego 1473 r. w Toruniu, jako czwarte, najmłodsze dziecko Mikolaj Kopernika - seniora i Barbary z domu Waczenrodówny. Zarówno po matkę, jak i po kuzina (rodziców polskiego uczonego nie pochodzili jednak z Torunia, lecz ze Śląska. Pisarzo pochodzeniu protoplastów Astronoma jego doświadczył biograf Ludwik Antoni Birkenmajer, że "...ze łwi pradziadkowie, dziadów i ojców zarówno po stronie ojca, jakoteż matki /był/ lastorodli

rdzenie polskiej podówczas /i dziś/ dzielnicy Piastowickiej." Showa te napisat biograf przed drugą wojną światową, kiedy to Śląsk jeszcze podlegał niemieckiemu władaniu, a więc kiedy jeszcze nie spełniło się wleszcze pragnienie Jana Długosza, znane niewątpliwie również Mikolajowi Kopernikowi, "żby Śląsko wrócić do Polski"!

U schyłku XV wieku, a więc w czasach, gdy był i badał niebieskie przestworza M. Kopernik, Śląsk znajdował się pod czeskim panowaniem, ale zachowywał nadal swój polski charakter. Rodzina ojca

wielkiego astronoma pochodziła więc z ziemi Śląskiej, że wsi Kopernik, istniejącej po dziś dzień w pobliżu "Rzymu Śląskiego" - Nysy. Kiedyś z pradziadków astronoma, dokładniej nie można ustalić który i z jakich powodów, przedzień się ze wsi, porucając zawód rolnika, do Wrocławia, aby stać się ziemiannikiem. Jeden z jego potomków, którym był dziadek przynajmniej autora dzieła "O obrotach ciał niebieskich" sprzyrzył sobie jednak obecne panowanie i wywedrował ze stolicy Dolnego Śląska do stolicy Królestwa Polskiego - Krakowa, gdzie zajął się nie rzemieślniczym lecz handlem. Dziadkowi na imię było Jan, choć najbardziej popularnym w rodzinie Koperników i lubianym mę-

skim imieniem było imię Mikolaj. Kopernikowie byli ludźmi ruchliwymi. A cechę tą odziedziczył po nich również astronom, który wiele podróży, zanim zamknął się w samotni frombonckiej, aby myśleć i wzrokem podróżyć po otchłanach niebiosów.

Mikolaj Kopernik senior, choć był to czas nieustającej wojny z Krzyżakami, przedzień się do Torunia, gdzie poślubił najprawdopodobniej miłąrodem 1454 a 1463 Barbary z domu Waczenrodówny. Historia domu Koperników i Waczenrodów, a także tradycja nie zachowywała żadnego śladu z tej zycioryny, który pozwoliłby ustalić kiedy przyszedł na świat i kiedy go opuścił. Wiadome jest jedynie, że rodzina matki astro-



nie na dworcach w Czerniowcach. Na str. 280 autor podaje też wiele znaczących szczegółów: otóż pytając Rogera Raczyńskiego (amb. w Bukareszcie) dlaczego nie zgłosił się do ministra dostał odpowiedź, że widzenia się z Beckiem zabronił mu sam Mofelicki.

Wspominając rozmowę z Lipskim w Kutach, Starofelski pisze: "Byliśmy zgodni, że nasza polityka zagraniczna nie była oparta o ściślejszy rachunek sił" ... . Tatwo tutaj dostrzec, że to właśnie za pominięcia tego rachunku a zastąpienie go hasłem "mocarstwowy" naród nasz zapłać cił najwyższą cenę ... . Dziś już często ci sami "mocarstwownicy" wpadają z jednej presady w drugą twierdzą z uporem, że nie było ratunku, że i tak wszystko musiano skończyć się klęską, zwalając przy tym nieraz winę za wybór miejsca na Lecha - tego legendarnego księcia, który podobno miał dwóch braci: Czechia i Rusia.

Nigdy w naszej historii - nawet w okresie "potopu" - nie byliśmy tak osamotnieni i otoczeni tylko wrogami lub obojętymi jak w 1939 roku ... . Nigdy też orientacja niemiecka nawet z uwzględnieniem błędów księcia Konrada Mazowieckiego w konsekwencji nie doprowadziła do tak niefortunnego przygotowania pola do wystąpienia własnej strategii. - Jest to tym bardziej bolesne, że w omawianym okresie ster naszych rządów spoczywał w rękach bolszewików ... .

Księżną Starofelską napisaną przyjemnym stylem czytelnym jest jednym tchem. Oddaje ona wnień atmosferę tamtych lat. Wspomnienia, jego uczucia niewątpliwie biegną torem myśli ludzi z którymi był związany a godnie podkreślenia jest to, że autor zdobywa się jednak na zdania, które jak bolesne drzazgi wydobywa z siebie zrucając światło na prawdę.

J. Poprawski

**WALKA POD KORONOWEM**

(Przyczynek do dyskusji o awansach i odznaczeniach)

W dniu 1 września 1939 roku Kompania Koronowska O.N. obsadziła odcinek "Buszkowo" z 23 kilometrami na zachód od Koronowa. Baon Koronowski Obrony Narodowej przydzielony był do 22 p. p. Lewe skrzydło 22 p. p. przedłużało właśnie Koronowska Kompania O.N. Na południu łączący z Kompanią pozostałe kompanie baonu.

Kompania uzbrojona była w przestarzały broń francuską, natomiast dysponowała 8 km'ami Hotchkissa. Na swym odcinku posiadała 4 schrony betonowe. Zasiłek druciany i pola minowe w projekcje.

Zadanie kompanii: bronić przesyłki między dwoma jeziorami na wysokości młyna Buszkowo.

Walka. Dnia 1 września o 21 godz. Kompania zaatakowana została przez prawoskrzydłowe elementy korpusu Guderiana. Jak się potem okazało była to prawoskrzydłowa dywizja zmotoryzowana, która stanowiła prawe ramię kluczy, które zamknął mizny pluton 9 d. p. Zmasowany ogień npla trwał do godziny 24-tej, z krótkimi przerwami na trzykrotne szturm. Ataki niemieckie zahamowały się przy poważnych stratach npla, jednak i mój człowy pluton poniósł poważne straty.

Ta akcja niemiecka była całkowicie odesobniona. Na innych odcinkach Dywizji, nocy tej panował całkowity spokój. Dowodzi to jaką wagę przypisywali Niemcy działaniom na odcinku "Buszkowo".

Po tych wstępnych działaniach Kompania odczuwała (w człowych

jej elementach), brak amunicji. Otrzymałem uzupełnienie a. amunicji przed świtem w dniu 2 września. Niestety w 40 skrzyniach przysłanych, była amunicja ślepa. Innej do końca tragicznej tej walki nie otrzymałem. Był to potworny sabotaż, dokonany w magazynach mab. batalionowych.

W dniu 2 września porzycje moje i 22 p. p. zasypywane były ogniem huraganowym, już od godz. 7-mej. Do czasuowego mego plutonu białej a amunicji, której mi dać nie mogliem. O godz. 9-tej nastąpił szturm piechoty niemieckiej na mój człowy pluton. Pluton ten w braku amunicji wyrzucił granaty, a potem przyjął walkę wręcz. Po kilku minutach został doszczętnie wybity. Późniejsze badania wykazały, że tylko ranni dostali się do niemieców.

W tym samym czasie nastąpiło przetłamanie frontu na odcinku 22 p. p. pod Kadzioką, bezpośrednio na północ od polski dywizji. Polackim zagadź skrzydło. Rozbiła 9 dp. cofała się na podjęcie, północna jej część została jednak okopana. Front w Korytarzu Pomorskim przestał istnieć kompania moja jednak nie dostała rozkazu odwrotu, bronieniem się więc dalej, podpierając stajającego npla od wchodu i północy. Połączenia te telefonicznie były serwane, nie wiedzieliem więc, że i pozostałe kompanie Koronowskiego Baonu wycofały się wraz z Dywizją. Biełem się więc całkiem samotnie, skupiając na kompanii mój całą furję niemieckiego ataku. Zapewne dzięki tej akcji, dywizja wycofała się we wsłudnym porządku. O tym, że miałem npla na tyłach meji kompanii (w Koronowie), nie wiedzieliem.

Po ciągłym bombardowaniu mnych porzycji w późnych godzinach popołudniowych (2 września) nastąpił koncentryczny atak niemiecki od strony młyna Buszkowo i z prawego skrzydła. Jednocześnie na tyłach meji kompanii ukazał się niemiecki motocykl. Kompania była otoczona. Żołnierze moji skupieni przy schronach starali ostatnią swoją walkę. Udało mi się skupić 37 żołnierzy, z którymi wykonałem próbę przebiecia się. Udało się to dzięki całkowitemu zaskoczeniu zdumionych Niemców. Szybko wycofałem się z 23 już tylko ludźmi. Niemcy ścigali nas ogniem, fadła terenu osłoniła nas jednak od całkowitej zagłady.

Późnym wieczorem tego strasznego dnia dotarłem do Dywizji. Przyjęty zostałem z honorami. Padły obłetnicze awansy i odznaczenia.

Uwaga: czytelnicy, którzy chcieli by poznać dokładny, obszerniejszy przez bieg Koronowskiej walki znajdujący go w numerach "Głosu Polskiego" z dnia 28 sierpnia 1959 i 4 września 1959 roku.

Czesław Ciechofski

OD REDAKCJI: Do niniejszego opisu walki kompanii, której dowodził płk. Ciechofski, dotychczas zostały opisane: podpułkownika Szabu o nie czytelnym podrobie (rok 1941 - Anglia); mjr'a Alliger (Anglia - 1941 r.) i gen. K. Sawickiego (Anglia - 1. 1. 1966 r.). Korespondencja jest obszerna. Wynika z niej, że p. Czesław Ciechofski za dowodzenie kompanii podczas opisanej walki został odznaczony w 1966 r. przez prezydenta R. P. na wychoźdźstwo Orderem Virtuti Militari V klasy, a w kwietniu 1971 r. awansowany do stopnia podpułkownika.

Ze względu na szczerność naszego tygodnika, z prawdy o okrośności nie mogliśmy wydrukować odpisów korespondencji i komentarzy autora. Zbyt wiele miejsca to by zajęło dla jednego awansu i jednego odznaczenia.

ma pochodziła z okolic dolnośląskiego miasta Świdnicy, z pobojniewa i jego pobliżu wsi, o nazwie rozmaicie w kronikach zapisywanej: Waczenrode, Watenrode, Watzrode, Watzingrode. Stąd też różnie jest podawane nazwisko wuj - opiekuna młodocianych Koperników po śmierci ich ojca, Łukasz.

Prokoflowe Barbary, matki astronoma, przenieśli się podobnie jak i Kopernikowie do Wrocławia, a najprawdopodobniej w drugiej połowie XIV wieku porzucili Śląsk i osiedlili się w Ziemi Chełmińskiej. Byli więc dużo wcześniej w Toruniu przed Mikolajem Kopernikiem - starszym. Matieżstwo z Barbarą przyniosło ruchliwemu kupcowi Mikolajowi Kopernikowi-seniorowi w posagu dwa domy w Toruniu, co świadczy o zmożności rodziny matki astronoma.

ma. Jeden dom stał przy ul. Starotoruńskiej, a drugi przy ul. św. Anny. W tym właśnie domu urodził się przysły autor dzieła "O obrotach".

Matieżstwo Mikolaj'a i Barbary dabo światu czworo dzieci: dwie córki i dwóch synów. Najstarsza córka została zakonnicą, w klasztorze Benedyktynek w Chełmie, Młodszą, Krystyna, wyszła za mąż za toruńskiego obywatela, Tilmana de Alen. Starszy brat, Andrej, niezłym szczególnym się nie wyróżnił, chyba tylko tym, że wniecie towarzyszył młodemu Mikolajowi w jego podrózkach po ziemi wrocławskiej.

Kopernikowie poprzez ojca skolegiceni byli ze znanymi wówczas w Polsce rodzinami patrycjuszowskimi. Jedną z ich babek była Modli-bożanka. Spokrewnieni byli również

z Działyńskimi, wywodzącymi się z Wielkopolski, Konopackimi w Ziemi Kaliskiej, z Kostkami.

Największą jednak rolę w życiu synów kupca toruńskiego Mikolaj'a Kopernika, odegrał brat jego żony, Łukasz Waczenrode. Gdy w 1483 r. zmarł nagle ojciec Andrej'a i Mikolaj'a, opiekę nad nimi i osieroconą Barbarą Kopernikową objął jej wprawy brat. Była to opieka cenna i owocna nie tylko dla osieroconej gromadki, ale i dla całej ludzkości. Bowiem dzięki szczerobliwoci i roziomowi, trosce nieomal ojcowideł, mógł Mikolaj Kopernik wiele lat poświęcić studiom nie tylko w Polsce, ale i w Włoszech, a te wieloletnie studia stały się fundamentem jego późniejszych wielkopomych odkryć zmieniających dotych-

czasowe pojęcia ludzkości o obrazie wszechświata. Łukasz Waczenrode był człowiekiem wysoce wykształconym. Był kanonikiem przy katedrze we Wrocławiu, a następnie archidieceznie gnieźnieńskiej. W 1489 r. uzyskał godność biskupa warmińskiego. Był jednym z najwybitniejszych polityków i mężów stanu swej epoki, przyjaciелеm i doradcą Jagiellońców. Opieka Łukasza Waczenrodzie nie objęła siostr przyszłego astronoma, ma, ponieważ, jako najstarsze w rodzinie, były już istynowane każdą na swój sposób. Łukasz Waczenrode ułatwił później młodemu Mikolajowi Kopernikowi studia w Akademii Krakowskiej i jednej wówczas wyższej uczelni w Polsce.

## Pierwsze Polskie Biuro Podróży w Buenos Aires



załatwia wszelkie sprawy przejazdowe do Europy i Stanów Zjednoczonych, samolotami i statkami, jak również przejazdy lokalne w Argentynie.

### KREDYTY

Informacji udziela: **POLSKA AGENCJA OMEGA**  
AVENIDA CORRIENTES 848 - 5 piętro  
Telefony: 40-8090, 40-8052 i 44-1078

## Z CAŁEGO ŚWIATA

- Burmistrz Malagi, wielki purypła językowy zapowiedział, że właściciele sklepów będą karani grzywnami jeśli na szyldach lub na reklamowych wywieszach znajdą się błędy gramatyczne lub ortograficzne. Policjanci w Maladze, którym należono sprawdzać błędów, pośpiesznie douczają się ortografii i gramatyki.
- Armatorzy niemieccy będą próbować podnieść z dna morskiego transportową łódź podwodną U-859 zatopioną w r. 1945 u wybrzeży Malajów. Łódź wiodła do Japonii 70 ton rzeźki która według dzisiejszej ceny rynkowej warta jest ponad milion funtów
- List wysłany przez lekarza w Cambridge do pacjenta w odległym o 3 km Chesterton do-

- szedł do adresata po 2 miesiącach, odbywszy 36.000 kilometrów podróży via Australia.
- Rząd australijski wystawił na sprzedaż 90 dział precyzyjnych z okresu II wojny światowej. Cena £19. Prawo pierwokupu mają muzea, kluby kombatanckie i rady miejskie.
- W chwili obecnej na całym świecie żyje na wolności tylko 3.000 tygrysów, głównie w Indiach, Nepalu i Bangladesz. Najwięcej z gatunku — tygrysy białe — został prawie całkowicie wytopiony. 50% temu w samych Indiach żyło ponad 40 tys. tygrysów.
- Rosja zakłada nowy podmorski kabel międzykontynentalny z wschodnimi Indiami. W myśl międzynarodowego obyczajów każdy nowy kabel podmorski powinien być zgłoszony w trzech nanielona na mapy morskie. Jak dotychczas Sowiety nie dotrzymały się 60 a jego tras nanielona na mapy morskie. Jak dotychczas Sowiety nie dotrzymały się 60 a jego tras nanielona na mapy morskie.
- Ryszard Speck, skazany w r. 1967 na karę śmierci przez sąd niemiecki, został uwolniony za zamordowanie 7 studentek medycyny, po zniesieniu w cztery dni przez sąd najwyższy USA kary śmierci został ponownie skazany — tym razem na 12,2 lat więzienia.
- Mark Spitz, amerykański mistrz pływacki, uczestnik olimpiady w Monachium, poślubił w maju w Los Angeles 20-letnią studentkę Susan Winter.

## WCHODZIMY W PIERWSZE 25-LECIE KORZYSTNYCH OPERACJI BANKU

MIESZKANIA WŁASNOŚCIOWE  
w latach 1969-1972

WARSZAWA - KRAKÓW - BYDGOSZCZ - LUBLIN - CZĘSTOCHOWA - POZNAŃ - SZCZECIN  
RZESZÓW - ŁÓDŹ - ZAKOPANE  
WROCŁAW  
GDANSK - WRZESZCZ  
TRÓJMIASTO



Metr pow.<sup>2</sup> w granicach 65 — 90 dolarów.

Wysyłamy prospekty.

Zlecenia "do wyboru" i na "skup". Paczki żywnościowe, upominkowe,  
narzędzia rolnicze, auta, lekarstwa.

Zamówienia i wszelkie informacje  
za pośrednictwem

## BANCO CONTINENTAL

Agencja Saavedra :  
CABILDO 4300 - T.E. 70-7887  
CAPITAL FEDERAL

Casa Central :  
TUCUMAN 462/66 p. 2  
T.E. 31-3208 int. 08

Agencja Mitre :  
BME MITRE 833 - T.E. 45-7368  
CAPITAL FEDERAL

Agencja Constitución  
BRASIL 1199 - T.E. 26 - 5375  
CAPITAL FEDERAL

Agencja Belgrano  
MONROE 2724 - T.E. 73-2116  
CAPITAL FEDERAL

Agencja Paternal  
GALICIA 844 - eqv. Avda. S. Martin  
CAPITAL FEDERAL

Rachunki bieżące  
Sprzedaż i kupno  
banknotów dolarowych

Export - Import  
Podatki

Obsługa wyspecjalizowana



## Dr. Jan Szajda ADWOKAT

Desalojos - trabajos - sucesiones  
ejecuciones - sociedades, etc.  
CORDOBA 475, p. 2 - Tel. 31-2579  
W Oficinas — po uprzednim porozumieniu telefonicznym.

## PAOLA

SWETRY z własnej fabryki.  
SUKIENKI.  
Sprzedaż hurtowna i detaliczna.  
Galeria Juramento, local 31  
CABILDO 2092 — T. E. 781-1887

KOLDRY PUCHOWE — Bielizna  
pościelowa na koldry — Puch.  
Pierz — Poduszki  
ECHEVERRIA 2334. Tel. 781-1823  
(¼ kwadry od Cabildo, wyś. 2000)

## LEKARZE

### Dr S. J. JASINSKI

Internista-kardiolog dyplomowany.  
Wyczerpujące badanie serca i naczyń krwionośnych przy pomocy nowoczesnych aparatów.  
Przejmuję we wtorki, czwartki i piątki w godzinach od 16 do 19 oraz na zamówienie.  
ESMERALDA 909 - n. II, dpt. B  
Tel. 31-5859 Pryw. 82 - 1321/1

### Dr E. ZELLNER

Choroby wewnętrzne i dziecięce  
Poniedziałki, środy i piątki 16-18  
Av. CORRIENTES 758  
T. E. 45-2148; 392-6449; 392-6607

### Dr. MARIANO RABINOWICZ LEKARZ SPECJALISTA

Choroby dróg moczowych, weneryczne i aftylii.  
Przejmuję od 16 do 20  
• JOSE E. URIBURU 770, p. 1.  
(róg Córdoba 2200) - T. E. 47-4974

### Dr Rene Jan Zajac

Lekarski internista  
Klinika ogólna. Poniedziałki, środy i piątki 16-19 i na zamówienie  
Santa Fe 1291 Tel. 41-1291  
Mówi po polsku lub 41-6411

# Polacy w Argentynie

Ś T P

Dr. HENRYK GRUBER

ur. w 1892 r.

Oficer Legionów J. Piłsudskiego - Kapitan W.P.

Odmacny orderami wojennymi: "VIRTUTI MILITARI" 5-ej kl., "KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI" i "KRZYŻEM WALECZNYCH", oraz Komandorji orderu POLONIA RESTITUTA i Wielką Wstęgą z Gwiazdą Komandorji orderu KORONY Włbskiej, "ZŁOTYM KRZYŻEM ZASEUGI", iadto licznymi medalami i odznaką "ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ" 1-ej Brygady Legionów Polskich.

B. Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności w Ojczyźnie, b. Prezes Banco Polaco (Kasa Oplek P. K. O.), b. szef "American International Underwritings Comp. i "Medioamericana Cia de Seguros S. A."

Członek Honorowy Instytucji Naukowych i Społecznych

Opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w dniu 20 stycznia 1973 r. Pochowany na CMENTARZU RECOLETA

Cześć Jego pamięci!

R o d z i n a

Ś T P

Dr. HENRYK GRUBER

Oficer Legionów J. Piłsudskiego - Kapitan W.P.

Członek Koła Legionistów i Peowiaków

trawy Obywatel - Społecznik - Filantrop - Zachęciiciel i Oplekiem szeregu instytucji Oświatowych i Kulturalnych

Odmacny orderami wojennymi: "VIRTUTI MILITARI" 5-ej Klasy, "KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI" i "KRZYŻEM WALECZNYCH", oraz Komandorji orderu "POLONIA RESTITUTA" i Wielką Wstęgą z Gwiazdą Komandorji orderu KORONY Włbskiej, "ZŁOTYM KRZYŻEM ZASEUGI", iadto licznymi Medalami i Odznaką "ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ" 1-ej Brygady Legionów Polskich.

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności w Ojczyźnie, Prezes Banco Polaco Kasa Oplek P. K. O.), b. Szef Amerykańskich Imprez Asekuracyjnych.

Członek Honorowy Instytucji Naukowych i Społecznych

patrzony Św. Sakramentami, odczłedł w dniu 20 stycznia 1973 r. na wieczysty raport

Pochowany na Cmentarzu RECOLETA

Cześć Jego pamięci, a wyrazi głębokiego współczucia Rodzinie składa

KOŁO LEGIONISTÓW I PEOWIAKÓW

## NOWE ODKRYCIE AMERYKI

ALEKSANDRA JANTY

Przed blisko czterdziestu laty ukazała się w Polsce książka pt. "Odkrycie Ameryki". Był to wynik dwóch wczesnych podróży Aleksandra Janty do Stanów Zjednoczonych.

Nikt, a najmniej chyba autor tej książki, nie przypuszczał wtedy, że razem z dziesiątkami tysięcy rodaków, wyrzuconych wojną i jej wynikami poza obręb ojczyzny, przyjdzie mu przedstawić się do Stanów Zjednoczonych na stałe. Ani że, podobnie jak wszyscy, zmuszony zostanie tutaj do zaczniania życia, już bogatego w przygody i osłgnięcia, tak jakby od początku.

Opowiadanie o przeżyciach i doświadczeniach tego "zacznianiu od początku" złożyło się na ciekawy i barwny, a chwilami także zabawny pamiętnik.

Ukaże się on jeszcze w roku bieżącym jako obficie ilustrowana książka z tytułem: "NOWE ODKRYCIE AMERYKI". Tom liczący blisko 400 stron zawiera treść szczególnie zajmującą dla każdego, kto podobną drogą odbudowywać sobie mustażycie w trudnych warunkach obcego często i niezawse pryncyplnego otoczenia.

Tak jak to czynił autor "Nowego Odkrycia Ameryki" gdy, nie wyrzy-

W czwartą rocznicę śmierci

Ś T P

DRUHA MARKA K. GAINSKIEGO

który zginął śmiercią anodynisty podczas wyprawy "Tatry" została odprawiona za spokój Jego Duszy w niedzielę - dnia 28 stycznia 1973 r. - o godz. 20-tej, Msza Święta - w kościele Nuestra Señora de Fatima w Mendocze. - O czym zawiadamia

Związek Polaków w Mendocze  
Komitet Budowy Schroniska  
Im. Dh. Marka K. Gainskiego

Od RUDI, jak wynika z pleczydł na kopercie, treść powyższego ogłoszenia żebnego została nadana na pocztce w Mendocze dnia 25. 1. 1973 r. Do nas list doszedł w sobotę, 27. 1. b. r. Wobec powyższego w treści ogłoszenia zastąpiliśmy wyraz "zostanie" przez "została". Wyszliśmy z założenia, że w 4-tą rocznicę tragicznej śmierci harcerza Gainskiego tygodnik nasz nie może milczeć.

Ś T P

Dr. HENRYK GRUBER

Oficer Legionów J. Piłsudskiego - Kapitan W.P.

Współtwórca i Organizator Życia Ekonomicznego w odrodzonej Ojczyźnie i zagranicą. Obywatel liczných zasług, Społecznik i Filantrop.

B. Prezes P. K. O., Banco Polaco (Kasy Oplek P. K. O.) i Instytucji Amerykańskich Asekuracyjnych.

Odmacny orderami wojennymi: "VIRTUTI MILITARI", "KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI" i "KRZYŻEM WALECZNYCH", iadto Komandoriami "POLONIA RESTITUTA" i KORONY Włbskiej, ZŁOTYM KRZYŻEM ZASEUGI, oraz licznymi MEDALAMI i Odznaką "ZA WIERNĄ SŁUŻBĘ" 1-ej Brygady Legionów Polskich.

Odczłedł na wieczystą służbę Bogu w dniu 20 stycznia 1973 r., pozostawiając wielki dorobek społeczny i głęboki żal po sobie wśród przyjaciół i znajomych.

... Niech Mu lekką będzie ziemia argentyńska !!

Z wyrazami głębokiego współczucia dla Rodziny

R. i R. Lerch - Orlotowie

wając się wierności Polsce, znalazł sobie w społeczeństwie amerykańskim miejsce i sens istnienia.

Opowiadanie to, pod piersem doświadczanego pisarza posiada smak i napięcie wielkiej życiowej przygody. Podane zostało bez taryfy ulgowej, otwartym przedstawieniem stosunków, warunków i konfliktów w jakich dokonywał się jego nowy, powojenny amerykański start.

Jest to pamiętnik, który zdołał dzie sobie nieobojętną pozycję w dziejach nowej emigracji, jej osiągnięć i niedociągnięć, jej upadków i wzlotów, jej potencjałów, powag i źmieszostek.

Stawia zagadnienia, daje oceny, zaprasza do dyskusji. Ale co najważniejsze, czyta się go jak epopeję wspólných trosk i trudów, oraz twardego dobijania się o swoje prawo i prawa. Dając obraz niezawse przychylnego świata, jakd trzeba było podobnie i zdobyć, okazuje się ważnym przyczynkiem pokonującym życie i dokonania, ale także niezro-

zumienia, dotyczące amerykańskiej Polonii.

Autor ogłasza przedpłatę z książką i zaprasza całą Kolonię Polską do wzięcia w niej udziału.

Londyńskie "Wiadomości" zamieszczają spisy imienne subskrybentów w miarę nadchodzenia zamówień. Pełne ich zestawienie ukaże się w książce.

W przedpłacie cena książki z przesyłką wynosi: US \$ 6,00, albo 30 NFR, albo £ 2,50, albo DM 18.- lub równowartość w innych walutach.

Po ukazaniu się, cena "Nowego Odkrycia Ameryki" będzie znacznie wyższa.

Zamówienia z czekiem lub M. O. w dowolnej walucie, wystawionym na nazwisko autora, kierowane należy bezpośrednio na jego adres.

Aleksander Janty  
P. O. Box 637  
Hampton Bays, N. Y., 11946  
U. S. A.



## MIESZANINA

## Z ZESZYTÓW SZKOLNYCH

Konopnicka wstawiła rano i przepiękną z Polski nędzę.

Satyra jest to utwór wierszowany, pochodzący z polskich lasów, wycynanych przez złahtę.

Dr. Judym spędził młodość u clodki, która była trudna i ciepka.

## OPINIE

Pogarda dla przeciętności nie oznacza wcale, że stoi się ponad nią.

(Irving Stone)

Istnieje obecnie tylu geniuszów, że należy być zadowolonym, gdy

niebo obdarzy nas dzieckiem, które nie jest genialne.

(Lichtenberg)

Na duchowej uczcie też można się struć.

(Kowalaki)

## HUMOR

## PRZYCZYNA ŚMIECHU

Po przybyciu do nieba zmarły przed chwilą nieobczajny bez przerywania się śmieje. Zainterygowany dziwnym humorem nowo przybyłego, święty Piotr pyta o przyczynę.

— Bo tam na dole wciąż mnie jeszcze opęnują.

## PROBLEM PALIN

Prace badawcze nad problemem usuwania trujących składników spalin samochodowych doprowadziły konstruktorów do NRF do konkluzji, że klasyczny silnik kryje w tym zakresie znacznie jeszcze możliwości. Zwłaszcza m. in. utracę na nierównomierność rozdziału mieszanki między poszczególne cylindry; w większości silników benzyna ścieka obficie do cylindrów środkowych, natomiast skrajne otrzymują mieszankę zbyt ubogą. Poprawia w tym zakresie do lepszej (tj. mniej szkodliwej) spaliny i zmniejsza zużycie paliwa.

## KURIER POLSKI

— CORREO POLACO —

N° 803/804

TYGODNIK NIEZALEZNY

25. 1/1. 1973

Correo Argentino Central (B)	INTERES GENERAL Concesión N° 5853	DIRECCION, REDACCION y ADMINISTRACION
	FRANQUEO PAGADO Concesión N° 503	Edif. "Hogar Polaco", Gorriti 39 Buenos Aires Tel. 86 - 999

Wydawca (Editor)

Polska Spółka Wydawnicza - Editorial "Kurier Polski" S.R.L.

(en formación)

Director: EDUARDO JURKOIC

## Przedhistoryczny człowiek w XX wieku

Ekspedycja naukowa, która wyruszyła w celu dokonania badań na obszarach dzikich, niedostępnych polaci Filipin, dokonała tam naprawdę sensacyjnego odkrycia, natykając się na szczep tubylczy, żyjącego na poziomie pierwotnego człowieka sprzed dziesiątków tysięcy lat.

Szczep ten nazywa się Tasadej i zamieszkuje tereny, położone gęsto dżungla i lasami w prowincji Catabo, leżącej o około 500 mil od Manili. Nie zna on absolutnie soli, cukru, ryżu, zboża i tytoniu, żyjąc jak przedhistoryczny człowiek jaskiniowy w całym tego słowa znaczeniu.

Znany antropolog amerykański Robert Fox, będący od szeregu już lat jednym z dyrektorów filipińskiego muzeum narodowego oświadczył, iż ten szczep Tasadejów opóźniony jest w rozwoju cywilizacyjnym o co najmniej 2000 lat. Wystarczy tu powiedzieć, że nie zna on nawet kota, nie mówiąc już oczywiście o jakichś bardziej skomplikowanych narzędziach, używając jedynie prymitywnych, sporządzonych z glazowanego kamienia.

Zamieszkuje on mniejsze i większe grotty skalne, znajdujące się w tańcuhu górskim, na wysokości 4000 stóp. Członkowie szczepu posługują się między sobą jakimś wyjątkowo prymitywnym językiem, nie przypominającym żadnego ze znanych i kompletnie niezrozumiałym. Tak prawdopodobnie musiał się porozumiewać nasz przapr-praszcz sprzed tysięcy lat. Chodzą nago, używając jedynie przepasek, sporządzonych z liści i kwiatów. Widok ich, jak wyraził się jeden z członków ekspedycji, był dla wszystkich prawdziwym szokiem — miało się wrażenie, jakby człowiek jakimś cudem przenosił się w przed-

historyczne czasy.

Nie ulega wątpliwości, iż Tasadeje są jedynymi w chwili obecnej na świecie istotami ludzkimi, żyjącymi w jaskiniach i stojącymi na tak niskim poziomie rozwoju. Już znacznie wyżej od nich pod tym względem stoją prymitywne również szcypy tubylców, zamieszkujących tereny nad trudno dostępnymi i niebezpiecznymi należycie do tej pory brzegami rzek, wpadających do Amazonki i nad nią sama w górnym jej biegu w głębi niedostępnych dżungli południowo-amerykańskich.

Większość życia Tasadeje spędza w jaskiniach, opuszczając je jedynie w celu uzupełnienia zapasów żywności, na którą składają się owoce, korzonki, ryby i zwierzęta, na które polują przy użyciu kamieni i pałek. Nie zna nawet kuli i strzał. Gdy wdano się z nimi w wielce utrudnioną konwersację, polegając raczej nie na rozmowie ale na gestykulacji, uzyskano wiadomość, iż są oni całkowicie zadowoleni ze swego trybu życia, nie pragną żadnych w nim zmian i proszą, by pozostawiono ich w spokoju. Przekonano się także, że nie są oni nawet w matym stopniu kryzysowcy i okrutni, jak orwężnie inni, stojący na niskim poziomie cywilizacji tubylcy i raczej przyjaźnie do bliźnich nastawieni.

W eksperyjcie tej brał udział 70-letni Charles Lindbergh, władający samotnym przelotem Oceanu Atlantyckiego z Ameryki do Europy w 1927 roku. Niezależnie od znacznego finansowania badań tego rodzaju, jest on od dawna zamierzonym badaczem-antropologiem.

Jak do tej pory podobnie zachęcano szczep tubylczy odnaleziono poprzednio na wyspie Celebes.

KURIER  
POLECA

## Adwokaci:

Dr. Z. Gelańczyński — Adwokat, tłumacza przysięgły — Lavalle 1444 pi 5 "B", tel. 60-1683.

Dr. Stanisław L. Sawicki — Adwokat, tłum. przys. — Lavalle 1459, p. III "63", Tel. 40-5095.

## Opitycy:

Opityca "Charpentier" — Puoyre-600 387, Tel. 87-7800. Ządaje sniki.

## Ortopedów:

Ortopedia "Charpentier" - Puoyre-600 387, Tel. 87-7800. Ządaje sniki.

## Zycie istnieje na Marsie?

Zdjęcia, wysyłane na Ziemię z krążącego w orbicie planety Mars amerykańskiego, bezzałogowego pojazdu kosmicznego "Mariner 9" stają się coraz bardziej sensacyjne, ponieważ wykazują, iż cały szereg przypuszczeń na temat jego, uwiecznionych dotychczas za pewniki, jest błędnych.

W pierwszym rzędzie dowodzą one, iż planeta ta, podobna w wielkim stopniu pod względem swej powierzchni do powierzchni Kiszycza, nie jest z całą pewnością tak martwa, jak nasz satelita. Na zdjęciach, dokonywanych przez aparaty, znajdujące się na pokładzie "Marinera 9" widać wyraźnie koryta rzek, prawdopodobnie tylko zasłaniające wodę w niektórych tyl-

ko okresach Marsjańskiego roku oraz pokłady lodowców podobne do tych jakie uformowały przed wiekami w Kanadzie rejon Zatoki Hudsonskiej.

Wszystkie te sensacyjne dowody dane badane są w Space Agency Headquarters przez ekipy naukowców, kierowaną przez geologa Masurkiego. Doszła ona już do wniosku, iż pod wielką względnie Mars przypomina naszą Ziemię — oczywiście w bardzo szerokim ujęciu tego zagadnienia — i że prawdopodobnie jakiś formy życia muszą na nim istnieć.

Bardzo wiele wskazuje na to, iż planeta ta podobnie jak Ziemia przechodziła swój okres lodowcowy, o wiele jednak później zakończony.

Redakcja przyjmuje: wtorki, srody, czwartki, piatki, i soboty w godz. 18-20

Administracja czynna: poniedziałki, wtorki, srody, piatki i soboty w godz. 15-19

Prenumerata w Argentynie i krajach sąsiadujących: ROZNA \$48.—, PÓLROCZNA \$24.—, KWARTALNA \$14.—

Przewyśza Lotnicza \$ 7,50 rocznie

CENA EGZEMPLARZA \$ 1.50 Za Zmianę adresu \$1.50 CZEKI I GIRO POSTAL PROSZĘ WYSTAWIAĆ NA "CORREO POLACO"

Prenumerata we wszystkich innych krajach wynosi (w dolarach U.S.A. względnie w ich równoważności); Roczna: dol. 6.—, Półroczna dol. 3.—

Przewyśza lotnicza do krajów amerykańskich, poza wyżej wymienionymi, dol. 6.— rocznie; do krajów poza Ameryką dol. 13.— rocznie.